

## ***Dziesięć kluczowych faktów w gospodarkach Polski i USA –***

***pisze Jacek Frączyk wg Business Insider Polska***

Wydawałoby się, że porównywanie Polski z USA jest dużo na wyrost. Ale doceńmy część tego, co już zrobiliśmy przez ostatnie dziesięciolecia. Niektóre nasze wskaźniki prezentują się zadziwiająco dobrze na tle "wielkiego brata".

Zacznijmy od wielkości gospodarki. Nasze PKB za 12 miesięcy kończące się w marcu (uwzględniony początek pandemii) wyniosło 2,3 bln zł. Amerykańskie PKB jest prawie 37-krotnie wyższe. Nasze znaczenie w oczach prezydenta USA może jest trochę wyższe niż poszczególnych stanów w USA - powiedzmy, że jesteśmy średniakiem wśród 50 stanów, a prezydent przyjeżdża jako gubernator tegoż stanu.

Ale oczywiście już sama liczba mieszkańców tworzy różnicę wielkości gospodarki. W Polsce mieszka 38,4 mln, a w USA 328,2 mln osób. Gdy porównamy PKB przeliczone na mieszkańca wygląda to już o niebo lepiej, niż porównanie samych wartości nominalnych PKB.

Różnica zarobków coraz mniejsza

I tak, na jednego Polaka przypadało 60 tys. zł PKB, a na Amerykanina 258 tys. zł w okresie od kwietnia 2019 do marca 2020. Różnica na korzyść Amerykanów jest już tylko 4,3-krotna, a nie 37-krotna. Gdy jeszcze dodamy do tego przeliczenie według siły nabywczej pieniądza - było nie było towary i usługi mamy tańsze, niż w USA o średnio prawie połowę - to przewaga Amerykanów jest już tylko 2,2-krotna.

Gdy zestawić nasze wynagrodzenia i uwzględnić poziom cen, to różnice są jeszcze mniejsze. W pierwszym kwartale zarabialiśmy wg kosztu pracodawcy średnio około 6,4 tys. zł, podczas gdy Amerykanie w przeliczeniu 17,5 tys. zł. Na rękę otrzymywaliśmy z tego 3,8 tys. zł - Amerykanie 12 tys. zł. Różnica 3,1-krotna. Ale jeśli uwzględnić różnice cen - średnia cena towarów i usług w USA jest o 92 proc. wyższa niż w Polsce - to amerykańskie wynagrodzenia są już tylko 1,63-krotnie wyższe od polskich. Inaczej pisząc, przeciętny obywatel USA może sobie kupić za przeciętną pensję o 63 proc. więcej.

Co więcej, w ostatnich dziesięciu latach przyrastaliśmy gospodarczo o wiele szybciej niż Stany Zjednoczone. Między pierwszym kwartałem 2020, a tym samym okresem 2010 r. nasza gospodarka urosła o 41,4 proc., a amerykańska o 23,3 proc. Jesteśmy może mniejsi, ale bardziej dynamiczni.

### Wzrost za dług

Co więcej, w przeciwieństwie do USA nie "produkowaliśmy" wzrostu, eskalując zadłużenie publiczne. Oczywiście w czasie koronawirusa wskaźniki długu strzelają w górę, ale po pierwsze zarówno Polski, jak i USA, a po drugie na koniec 2019 roku nasz dług publiczny (general government) sięgał 46 proc. PKB, podczas gdy USA 106,9 proc. PKB. W dekadę nasz dług przyrósł o 7,5 pkt. proc. PKB, a amerykański o 11,5 pkt. proc.

Prognozy gospodarcze też mamy lepsze na najbliższe lata. Według najnowszych szacunków MFW ze środy, Polska straci w latach 2020-2021 0,5 proc. PKB, a USA 3,9 proc. Co więcej, nasze prognozy się nie pogorszyły, a amerykańskie o aż 2,3 pkt. proc. PKB za te dwa lata. Zbliżamy się.

Wreszcie nasza gospodarka jest bardziej otwarta na świat, jeśli chodzi o handel. Nasz eksport wyniósł 1,03 bln zł, w porównaniu do w przeliczeniu 6,45 bln zł USA. Ale na jednego mieszkańca wychodzi 26 tys. zł w porównaniu z amerykańskimi 20 tys. zł.

My notujemy przy tym w ostatnich latach nadwyżki handlowe, a USA wciąż jest permanentnie na wielkim minusie - głównie z Chinami i Niemcami. My z Niemcami jesteśmy na plusie. Bilans bieżący w latach 2010-2019 wynosił średniorocznie w Polsce -1,9 proc. PKB, a w USA -2,4 proc. PKB.

Bezrobocie mimo koronawirusa utrzymuje się u nas też na niższym poziomie. W maju wynosiło 6 proc. w porównaniu do 13,3 proc. w USA. Trzeba tu jednak wziąć poprawkę na różnice w prawie pracy. U nas część pracowników ma trzymiesięczne okresy wypowiedzenia, w USA prawo pracy jest bardziej swobodne.